



Samoiedzi.

„Gosudarstwiennaja дума“ nie będzie wprawdzie nawet w przybliżeniu tem, czem dzisiaj w Niemczech, Anglii lub Austrii jest parlament. Będzie ona pewnego rodzaju ciałem doradczem dla cara, bez prawa uchwalania, ale tylko z prawem prośby i inicjowania ustaw. Jednak pomimo tych wszystkich ograniczeń i skrepowań, jakimi tam związek rosyjskiego parlamentu spowito, sam fakt powołania przedstawicieli ludu do współudziału w rządach, chociaż współudziału ogromnie biernego, ma dla Rosyi znaczenie epokowe. Po raz pierwszy bowiem w historii Rosyi car uznał potrzebę powołania ludu, a raczej jego przedstawicieli, aby radą swoją pomagali mu w rządzeniu ogromnem państwem.



Naczelnicy wsi z Podola.



Armeńczyk z Eriwanu.

Przyszli wyborcy do „dumy“ rosyjskiej.

Przyszła „duma“, do której wybory mają się odbyć w jesieni, będzie jednak, ze względu na swój skład i reprezentację ogromnie ciekawą. Pod berłem rosyjskiem mieszka przeszło 30 plemion, różniących się nie tylko poziomem kultury, ale i językiem. Niektóre z nich nie mają nic wspólnego z Rosyą z wyjątkiem cara, niektóre zaś wprost Rosyi i cara nienawidzą. W jaki sposób ci przedstawiciele „narodu rosyjskiego“ pogodzą się w tej dumie, w jaki sposób dojdą do porozumienia, aby jedni nie przeszkadzali drugim w osiągnięciu jakiegoś wyższego celu, tego nie wiemy. Wiemy tylko, a raczej możemy się spodziewać, że parlament ten po krótkim już czasie musi wywalczyć sobie te same prerogatywy, jakie mają parlamenty zagraniczne. Rosya weszła na tory ewolucyi i nie zejdzie z nich, dopóki zupełnie się nie przekształci. Takie już jest prawo historii.

W uzupełnieniu artykułu podajemy obok szeregu fotografii, przedstawiających główne typy przyszłych wyborców do „dumy“.



Kurd z Armenii.

Przyszli „wyborcy“ do dumy rosyjskiej.

Przyszli wyborcy do rosyjskiej „dumy“.

Dzień 12. sierpnia br. stał się dla Rosyi dniem grobowym. Od niego datować się zacznie dla tego olbrzymiego państwa nowa era, w dniu tym bowiem Rosya stara autokratyczna istnieć przestała i weszła na nowe tory życia konstytucyjnego. Car manifestem ogłosił, że ustanawia „dumę“ państwową, temsamem zaś skruszył na „papierze“ podwaliny despotyzmu.

Twórcy pokoju.

W czasach dzisiejszych, kiedy ludzie coraz bardziej dążą do zaprzestania wojen, będących jeno rzezią setek tysięcy ludzi, kiedy na całym świecie zawiązują się ligi pokojowe, mające na celu nie

dopuszczać do wojny, a wszelkie spory państwowe załatwiać drogą sądów rozjemczych, człowiek, którego energia i zabiegi położyły kres rozlewowi krwi, dzięki któremu zakończono wojnę rosyjsko-japońską, musi wyrósć w naszych oczach na bohatera. Tak wyrósł w ostatnich tygodniach prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt.

Właściwym bohate em pokoju w Portsmouth jest bowiem Teodor Roosevelt. On to zaproponował zawarcie pokoju, umiał niedopuszczyć do zerwania rokowań, namawiał, prosił, godził, aż wreszcie do-



Przyszli wyborcy do „dumy“ rosyjskiej: Typy wielkorusyjskie: Kupcy z Niżnego Nowogrodu.